

Dr hab. Maria Piotrowska, prof. UE

Katedra Ekonomii Matematycznej
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Znaczenie równości dla długookresowego wzrostu

WPROWADZENIE

W długim okresie nie jest korzystna substytucyjność między wzrostem a równością, znacznie efektywniejsza jest komplementarność, czyli sprzężenie zwrotne między równością i wzrostem, w którym wzrost prowadzi do większej równości szans, a równość stymuluje wzrost. W niniejszym artykule uwaga zostanie skupiona jedynie na wpływie równości na wzrost.

Oddziaływanie równości na wzrost zostanie wyjaśnione z uwzględnieniem dwóch aspektów:

- szkodliwych dla wzrostu gospodarczego efektów nierówności, które ujawniają się na niedoskonałych rynkach;
- negatywnego wpływu nierówności na instytucje ekonomiczne, który obniża efektywność gospodarki.

Przyjęcie tezy, że równość promuje wzrost w długim okresie, nie wyklucza jednak poszukiwania odpowiedzi na dwa następujące pytania:

- Czy każde pogłębienie nierówności ekonomicznej jest niekorzystne dla aktywności gospodarczej? Inaczej mówiąc, jak polaryzacja dochodów w górnej i dolnej części rozkładu wpływa na wzrost gospodarczy?
- Czy istnieje zamienność między równością a wzrostem w krótkim okresie?

Celem artykułu jest wyjaśnienie wpływu równości na wzrost w długim i krótkim okresie. Przytaczane argumenty są poparte wynikami badań prezentowanymi w literaturze.

Artykuł rozpoczyna się rozważaniami na temat koncepcji równości, następnie przytoczone są argumenty wskazujące na negatywne oddziaływanie braku równości na długookresowy wzrost gospodarczy. W kolejnej części został poruszony kontrowersyjny problem wpływu profilu zmian w rozkładzie dochodów na aktywność ekonomiczną. W przedostatnim punkcie uwaga została zwrócona na możliwość wystąpienia zamienności między równością a efektywnością w krótkim okresie. Artykuł kończą wnioski podsumowujące dyskusję.

RÓWNOŚĆ

Najstarsze odniesienia do równości znajdują się w religii, filozofii starożytnej i prawie rzymskim. W czasach nowożytnych pojęcie sprawiedliwości społecznej było kształtowane pod wpływem utilitaryzmu¹. Brakowało jednak w tej teorii rozważań dotyczących dystrybucji bogactwa i z tego powodu współczesne rozumienie równości nie nawiązuje do utilitaryzmu. Od początków lat 70. ub. stulecia toczy się szeroka dyskusja nad pojmowaniem równości. Istotny wkład do tej debaty wnieśli John Rawls, Amartya Sen, Ronald Dworkin oraz John Roemer.

Elementem łączącym teorie sprawiedliwości i wyboru społecznego, proponowane przez Rawlsa, Sena, Dworkina oraz Roemera, jest podkreślanie znaczenia odpowiedzialności jednostki za wykorzystywanie zasobów do uzyskiwania ostatecznych wyników, łącznie z bogactwem. Sprawiedliwość społeczna powinna być oparta na wolności jednostek i ich dostępie do zasobów. Zatem sprawiedliwość, jako fundamentalna zasada, implikuje równość w alokacji zasobów zagwarantowaną wszystkim członkom społeczeństwa.

Subtelne różnice między Rawlsem, Senem, Dworkinem oraz Roemerem dotyczą rozumienia sprawiedliwości. Rawls [1971] twierdzi, że sprawiedliwość społeczna wymaga spełnienia dwóch zasad: 1) szerokiej wolności dla każdego zgodnej z podobną wolnością dla innych; 2) możliwości (szans) otwartych dla wszystkich członków społeczeństwa. Dla Sena [1985] zrównanie ludzi oznacza zagwarantowanie zbioru, obejmującego możliwe działania jednostki i państwa, z którego jednostka mogłaby wybierać. Dworkin [1981a, 1981b] uważa, że sprawiedliwość oznacza, że dystrybucja zasobów powinna kompensować jednostkom niekorzystne okoliczności, nad którymi nie mają kontroli lub za które nie mogą być odpowiedzialne (dotyczy to również różnic w talentach). Roemer [1998] podkreśla, że równość wymaga polityki równych szans, ponieważ wysiłek jednostki prowadzący do uzyskania bogactwa zależy nie tylko od jej odpowiedzialności, ale również od okoliczności, na które nie ma wpływu.

Współczesna debata nad pojmowaniem sprawiedliwości społecznej wyraźnie odeszła od rozważań dotyczących równości wyników i skupiła się na równości możliwości (szans). Słuszność tego podejścia trafnie uzasadnia Nozick [1974] wskazując, że błędem jest nadmierne skupienie uwagi na wynikach, tzn. bogactwie, użyteczności, ponieważ wyniki są rezultatem procesów. Należy zatem dążyć do zagwarantowania sprawiedliwości procesów a nie do równego podziału wyników. Jeśli alokacja zasobów jest procesem sprawiedliwym, to jest zgodna z pojęciem sprawiedliwości społecznej, nawet jeśli przynosi nierówne wyniki.

¹ Według Benthamu [1789] celem społecznym powinno być osiągnięcie jak największej szczęścia przez jak największą liczbę jednostek.

W artykule została przyjęta definicja, w której równość oznacza, że jednostki mają równe możliwości (szanse) kształtowania swojego życia zgodnie z własnym wyborem i nie doświadczają skrajnego wykluczenia nawet, jeśli byłoby ono spowodowane błędami samych jednostek [World Bank, 2006a]. Podstawowe znaczenie ma zatem odpowiedzialność jednostki za wysiłki jakie podejmuje, aby uzyskać wyniki. Działania publiczne mają natomiast eliminować niekorzystne efekty okoliczności, na które jednostka nie ma wpływu, a które istotnie kształtują jej wyniki. Oznacza to konieczność interwencji nawet wtedy, gdy zapewnione są równe szanse, a mimo to jednostka popada w skrajne ubóstwo, np. z powodu własnych błędów.

Okoliczności, które na starcie życia, wpływają na możliwości jednostki, to jej przynależność do określonej grupy społecznej. Ten wpływ jest zarówno bezpośredni jak i pośredni. Okoliczności urodzenia w sposób bezpośredni oddziałują na szanse życiowe jednostki poprzez prywatne aktywa takie jak: 1) bogactwo rodziny; 2) kapitał ludzki społeczny i kulturalny rodziców; 3) dostęp do usług publicznych i infrastruktury (tzw. kapitał geograficzny). Ważny jest również wpływ pośredni poprzez sposób, w jaki instytucje traktują poszczególne grupy społeczne – czy istnieje formalna dyskryminacja lub nieformalne zróżnicowanie w podejściu do jednostek, np. na rynku pracy czy w sądach.

Istnieje sprzężenie zwrotne między instytucjami a nierównościami. Kształt instytucji jest wynikiem procesów, w których różne grupy starają się chronić swoje interesy. Jeśli w społeczeństwie wyraźnie dominują pewne grupy, to instytucje są odzwierciedleniem ich celów, które nie muszą być zgodne z celem ogólnospołecznym. Wzajemne powiązanie nierówności politycznych, ekonomicznych i społecznych nadaje kształt instytucjom, które z kolei wpływają na możliwości jednostek oraz ich zdolność do inwestowania i ostatecznie na ich status w społeczeństwie. Nierówne możliwości ekonomiczne generują nierówne wyniki i prowadzą do pogłębiania nierówności politycznych. Dysproporcje w sile politycznej kształtują instytucje, które utrwalają istniejące powiązania między nierównościami.

Konsekwencją braku równości jest tendencja do samoreprodukowania się nierówności. Powstają pułapki nierówności. Nie ograniczają się one do utrwalania powiązań między nierównościami ekonomicznymi, politycznymi i społecznymi ale dotyczą również dziedziczenia nierówności. Warzywoda-Kruszyńska [2003] badając populację ubogich w Łodzi ustaliła następujący schemat transmisji ubóstwa: założyciele rodziny byli ubodzy w dzieciństwie, ale nie są biedni dzisiaj, gdyż otrzymują emerytury, jako robotnicy państwowych przedsiębiorstw z okresu socjalizmu. Ich dzieci nie były ubogie w okresie dzieciństwa, ale są ubogie jako dorośli ludzie i będą ubodzy jako seniorzy, ponieważ nie zgromadzą dużego wkładu w funduszu ubezpieczeniowym i nie będą otrzymywali godziwej emerytury. Wnuki założycieli rodziny, prawdopodobnie będą ubogie przez całe

życie, ponieważ żyją w ubogich rodzinach, które nie mogą zainwestować w ich dobre wykształcenie. Zatem bieda jest dziedziczona z pokolenia na pokolenie, z przerwą w okresie socjalizmu. Dziedziczenie biedy występuje jeszcze silniej na wsi, gdzie ubodzy rodzice nie mogą znaleźć pracy z powodu swoich niskich kwalifikacji i w konsekwencji nie są w stanie inwestować w rozwój swoich dzieci. Innego przykładu dostarczają badania biograficzne Macha [2003]. Pokazują, że wzrostowi poziomu wykształcenie w Polsce nie towarzyszy egalitaryzm w dostępie do edukacji. Wśród pokolenia, które po roku 1990 zdobywało wykształcenie, dzieci z rodzin inteligencji uzyskiwały dyplomy uczelni szczebla uniwersyteckiego 25 razy częściej niż dzieci z rodzin rolników i 30 razy częściej niż dzieci z rodzin robotników niewykwalifikowanych. Rodzice w rodzinach inteligenckich inwestują w rozwój dzieci od ich najmłodszych lat, zwiększając ich szansę na uzyskanie dyplomu dobrej uczelni. Studia na renomowanej uczelni oznaczają nie tylko wyższej jakości wykształcenie, ale również społeczne koneksje, które w przyszłości otworzą wiele drzwi i zredukują ograniczenia.

Istnienie pułapek nierówności – czyli wzajemnie wzmacniających się nierówności wewnątrz i między trzema obszarami: ekonomicznym, politycznym i społecznym – ma istotne znaczenie dla długookresowego wzrostu. Szkodliwe dla wzrostu gospodarczego efekty nierówności ujawniają się na niedoskonałych rynkach. Nierówności deformują również instytucje ekonomiczne i w ten sposób także obniżają efektywność gospodarki.

EFEKTY NIERÓWNOŚCI NA NIEDOSKONAŁYCH RYNKACH

Rynki doskonałe gwarantują równość szans. Nie ma znaczenia ani poziom początkowego bogactwa ani siła polityczna ani status społeczny. Każdy dobry projekt inwestycyjny znajdzie kapitał na doskonałym rynku finansowym. Ryzyko każdego dobrego projektu będzie zabezpieczone przez produkty doskonałego rynku ubezpieczeń. Ziemia zostanie skoncentrowana w rękach najefektywniejszych rolników. Każdy uzyska zatrudnienie na doskonale elastycznym rynku pracy. Dzieci bez względu na swoje pochodzenie będą miały możliwość zgromadzenia kapitału ludzkiego na miarę swoich talentów. W konsekwencji alokacja czynników produkcji będzie optymalna.

Niestety, rynki nie są doskonałe głównie z powodu asymetrii informacji. Rynek finansowy nie zawsze wspiera dobre projekty. Faworyzuje duże przedsiębiorstwa oferując im możliwości emisji papierów wartościowych. Na rynku kredytowym występuje zróżnicowanie oprocentowania i dostępu do kredytu, które nie odzwierciedla czynników ekonomicznych. Zdarza się nierówne traktowanie przez banki małych i dużych przedsiębiorstw. Z powodu niedoskonałej informacji towarzystwa ubezpieczeniowe mogą odmówić asekuracji firmie dzia-

łającej na rynku charakteryzującym się dużą zmiennością. Utrudniony dostęp do ziemi obniża wydajność w rolnictwie. Usztywniony rynek pracy jest przyczyną utrzymywania się trwałego bezrobocia. Wiele dzieci z ubogich rodzin lub należących do dyskryminowanych grup nigdy nie wykorzysta swoich talentów.

Niedoskonałość rynków prowadzi do błędów w alokacji pracy, kapitału i ziemi. Zasoby nie płyną tam, gdzie mogłyby być najefektywniej wykorzystane. Rynki niedoskonałe ze swej natury nie zapewniają równości szans. Na zakres inwestycji w kapitał fizyczny i ludzki ma duży wpływ podział bogactwa i siły politycznej oraz status społeczny. Jeśli występują znaczne nierówności ekonomiczne, polityczne i społeczne to błędy niedoskonałych rynków są potęgowane. Wiele dobrych projektów inwestycyjnych nie jest realizowanych, ponieważ ich pomysłodawcy z uwagi na swój niski poziom zamożności nie są wiarygodni dla rynku finansowego i ubezpieczeniowego. Najczęściej nie mają też odpowiednich koneksji, które zredukowałyby to ograniczenie. Brak równych szans na rynku edukacyjnym i zdrowotnych niekorzystnie wpływa na kapitał ludzki, który jest podstawowym czynnikiem wzrostu długookresowego.

Niedoskonałość rynków sama w sobie obniża ogólną efektywność gospodarki, ponieważ powoduje błędy w alokacji zasobów, należy zatem korygować błędy rynków – i to jest najlepsze rozwiązanie. Im bardziej rynki są elastyczne, tym generują więcej możliwości dla wszystkich. Jeśli jednak korekta błędów jest niemożliwa lub zbyt kosztowna, wówczas należy prowadzić polityki redystrybucji aktywów, dostępu do usług oraz wpływu politycznego, aby osłabić negatywny wpływ nierówności na alokację zasobów.

NEGATYWNY WPŁYW NIERÓWNOŚCI NA INSTYTUCJE EKONOMICZNE

Wysoki poziom nierówności politycznych, ekonomicznych i społecznych prowadzi do powstania instytucji ekonomicznych, które faworyzują interesy grup wpływowych. W konsekwencji prawa własności są respektowane selektywnie, wydatki publiczne przynoszą korzyść wpływowym grupom a usługi publiczne skierowane są głównie do zamożniejszych. Jest to niekorzystne dla długookresowego wzrostu, ponieważ talenty i zdolność do kreowania nowych idei pojawiają się w każdej grupie społecznej. Instytucje² powinny zatem być tak ukształtowane, aby gwarantowały równość szans wszystkim obywatelom, przede wszystkim równość wobec prawa oraz powszechne respektowanie praw własności.

² Instytucje są rozumiane jako formalne i nieformalne zasady i regulacje, które określają funkcjonowanie państwa oraz rządzą postępowaniem prywatnych podmiotów gospodarczych [United Nations, 2000, chap. VIII]

Instytucje publiczne, które mają promować stabilny, długookresowy wzrost, muszą gwarantować równość szans, co w praktyce oznacza, że ich zadaniem jest przeciwdziałanie błędom niedoskonałych rynków oraz umacnianie spójności społecznej³. Jak sugeruje Ocampo [2006] w odniesieniu do rynków instytucje publiczne powinny 1) redukować koszty transakcyjne i chronić prawa własności; 2) dostarczać dóbr publicznych, zarówno niekonkurencyjnych i niewykluczających, jak i generujących korzyści zewnętrzne oraz redukujących negatywne efekty zewnętrzne; 3) przeciwdziałać praktykom monopolistycznym; 4) kreować regulacje zapobiegające krótkookresowej niestabilności; 5) dostarczać strategii zmian strukturalnych, które rozszerzają bodźce oraz możliwości finansowania innowacji, inwestycji oraz akumulacji kapitału ludzkiego.

Wzmacnianie spójności społecznej, która również przyczynia się do długookresowego wzrostu, wymaga od instytucji publicznych: 1) zagwarantowanie dostarczania wszystkim członkom społeczeństwa takiego poziomu dóbr i usług, który dane społeczeństwo uważa za właściwy; 2) redystrybucji bogactwa w takim zakresie, który gwarantuje rozpiętość dochodów akceptowaną lub co najmniej tolerowaną przez społeczeństwo; 3) rozwiązywania konfliktów, które są generowane przez funkcjonowanie niedoskonałych rynków; 4) określenia zasad partycypacji w procesach podejmowania decyzji, odnoszących się nie tylko do dystrybucji wyników, ale również do funkcjonowania rynków – pożądany podział wyników można bowiem uzyskać tylko wtedy, gdy ma się wpływ na to jak działają rynki.

Instytucje promujące równość szans mogą powstawać w drodze różnych procesów. Tworzenie instytucji wspierających wzrost przebiegało w Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich od zmian w systemie politycznym, które zapewniły większy wpływ znacznej części społeczeństwa, do zmian instytucjonalnych, które zaowocowały ochroną praw własności oraz kontraktów, jak również uwolniły rynki od zniekształcającego je wpływu grup uprzywilejowanych. Chiny końca XX wieku pokazały natomiast, że powstawanie instytucji ekonomicznych stymulujących wzrost nie musi iść w parze z równością polityczną.

ZMIANY ROZKŁADU DOCHODÓW A WZROST GOSPODARCZY

Pogłębianie się nierówności wyników, wyrażonej rozpiętością dochodów, nie zawsze ma jednoznacznie negatywny wpływ na aktywność ekonomiczną w długim okresie. Oddziaływanie w znacznym stopniu zależy od profilu zmian rozkładu dochodów. Inaczej bowiem na aktywność ekonomiczną oddziałuje wzrost nierówności spowodowany tym, że bogaci stają się coraz bogatsi wzglę-

³ Szerzej w: World Bank [2006a], World Bank [2006b].

dem grup o średnich i niskich dochodach, a inaczej gdy nierówność rośnie, ponieważ pogłębia się dystans między biednymi a pozostałą częścią społeczeństwa, czyli biedni stają się coraz ubożsi.

Osoby z dochodem należącym do górnej części rozkładu reprezentują z jednej strony główne źródło oszczędności w gospodarce, dostarczają więc funduszy inwestycyjnych, z drugiej strony są głównymi inwestorami, którzy mogą podejmować nawet bardzo ryzykowne przedsięwzięcia. Inwestycje ludzi bogatych kreują pozytywne efekty zewnętrzne w gospodarce, które zwiększają jej wydajność. Sugeruje to, że nierówność skoncentrowana w górnej części rozkładu promuje wzrost gospodarczy. Dzieje się tak jednak tylko wtedy, gdy bogactwo przesuwa się do ludzi o niższych dochodach. Proces ten może być realizowany różnymi kanałami, np.: poprzez wzrost stopy płac [Galor, Tsiddon 1996; Benerjee, Newman 1993] lub obniżkę stopy procentowej [Aghion, Bolton 1997] jak również dzięki redystrybucji [Perotti 1993].

Jeśli jednak proces przesuwania bogactwa w dół rozkładu dochodów nie następuje efektywnie i pogłębia się dystans między zamożnymi a grupami o średnim i niskim dochodzie, to nierówność na dole rozkładu przeszkadza wzrostowi gospodarczemu. Ten negatywny wpływ przejawia się w kilku aspektach. Przede wszystkim z punktu widzenia ogólnej efektywności gospodarki stratą jest, gdy utalentowane, potencjalnie przedsiębiorcze jednostki nie mogą wykorzystać swoich możliwości tylko dlatego, że nie mają dostępu do edukacji na wysokim poziomie i do rynku kapitałowego. Ponadto nierówność w dolnej części rozkładu generuje niekorzystne, antyproduktywne zachowania jednostek. Jeśli zwiększa się dystans między klasą średnią a warstwami uboższymi, to pojawia się niekorzystny wzorec zachowań wśród ludzi o niższych dochodach. Starając się dorównać średniemu standardowi konsumpcji rezygnują z oszczędzania. Obniża to oszczędności i w konsekwencji inwestycje w gospodarce. Mogą też pojawić się postawy roszczeniowe wobec bogatych i żądania zwiększenia transferów socjalnych, których wadą jest osłabianie woli podjęcia pracy.

Wyniki badań dotyczące profilu zmian rozkładu dochodu w krajach UE-15 są raczej optymistyczne [Nielsen, Alderson, Beckfield 2005]. W krajach, które doświadczyły wzrostu nierówności, był on spowodowany głównie przez bogacenie się bogatych, a nie przez ubożenie biednych. Przyczyną był postęp technologiczny i opanowanie rynków przez tych, którym udało się pokonać konkurentów. Nie wystąpił profil zmian zdecydowanie negatywny, czyli zwiększenie nierówności przez spadek najniższych dochodów. Nierówność dochodów nie jest więc czynnikiem, który zagrażałby wzrostowi gospodarczemu wysoko rozwiniętych krajów UE. Wyniki dotyczące wpływu profilu zmian w rozkładzie dochodów potwierdzają tezę, że groźne nie są różnice w wynikach, a brak równych szans dla wszystkich, aby mogli uzyskać wyniki na miarę swoich potencjalnych możliwości.

KRÓTKOOKRESOWA ZAMIENNOŚĆ MIĘDZY RÓWNOŚCIĄ A EFEKTYWNOŚCIĄ

Doceniając długookresowe korzyści płynące z realizowania koncepcji równości szans nie należy ignorować krótkookresowego, negatywnego wpływu polityk redystrybucyjnych na wzrost gospodarczy.

Wysokie poziomy wydatków kreuja nieefektywności po stronie samych wydatków, ponieważ prowadzą do rozbudowy biurokracji oraz często niskiej efektywności w docieraniu z pomocą socjalną do grup o najniższych dochodach. Kraje, które mają niższy poziom ogólnych wydatków, potrafią zaoferować dobrze ukierunkowane transfery publiczne. Schuknecht i Tanzi [2005] dla okresu do połowy lat 90. XX w. zestawili wzrost wydatków publicznych w krajach uprzemysłowionych z wartościami wielu socjoekonomicznych wskaźników. Porównanie nie potwierdzało poglądu, że wyższy poziom wydatków zapewnia lepsze wskaźniki. Wręcz odwrotnie, większość z tych wskaźników wykazywała wyższe wartości w krajach o niższym poziomie wydatków.

Programy ochrony socjalnej mają istotne wady, które mogą prowadzić do zmniejszenia efektywności gospodarki. Należą do nich: 1) źle zaprojektowane źródła finansowania ochrony socjalnej, które zniekształcają system podatkowy, np. składki na ubezpieczenia społeczne nadmiernie podnoszące koszty pracy i tym samym hamują wzrost zatrudnienia; 2) osłabianie przez transfery socjalne bodźców do pracy oraz skłonności jednostek do ubezpieczania się.

Negatywny wpływ hojnych transferów socjalnych na poziom zatrudnienia kompensacyjnego ilustrują wyniki otrzymane przez Kenworthy'ego i Pontussona [2005]. Badanie, które przeprowadzili, było oparte na rozkładzie dochodu rynkowego⁴ gospodarstw w wieku produkcyjnym i nie potwierdziło tezy, że nierówność rośnie szybciej w gospodarkach liberalnych, wręcz przeciwnie ujawniło tendencję odwrotną. Nierówność rynkowa w latach 80. i 90. XX w. rosła najszybciej w Szwecji, Finlandii i Norwegii. Autorzy wyjaśniają to przede wszystkim warunkami zatrudnienia i stopą zatrudnienia (udział zatrudnionych w liczbie osób w wieku produkcyjnym), jako przykład podają Holandię, kraj o największym wzroście stopy zatrudnienia i równocześnie spadku nierówności rynkowej.

Zmiany zatrudnienia w gospodarce mają inny wpływ na pracowników o niskich i wysokich kwalifikacjach. Spadek zatrudnienia nieproporcjonalnie zmniejsza możliwości znalezienia pracy a zatem i dochód gospodarstw uboższych. Natomiast poprawa koniunktury w gospodarce i wzrost ogólnego zatrudnienia nieproporcjonalnie nagradza gospodarstwa o niskich dochodach. W gospodarstwach liberalnych gospodarstwa domowe kompensują spadek względnego dochodu zwiększonym zatrudnieniem. Pracuje większa liczba członków rodziny

⁴ Nierówność rynkowa odnosi się do rozkładu rynkowego dochodu brutto, czyli rozkładu dochodu przed opodatkowaniem i transferami budżetowymi [Kenworthy, Pontusson, 2005].

jak również zwiększa się liczba przepracowanych godzin. W gospodarkach bardziej egalitarnych gospodarstwa domowe o niskich dochodach w znacznie mniejszym stopniu angażują się w tego typu kompensacyjne zatrudnienie. Przyczyny mogą tkwić zarówno po stronie popytu na pracę niskokwalifikowaną, jak i po stronie podaży. W socjalnych gospodarkach rynkowych Europy wysokie koszty pracy i zcentralizowane negocjacje płacowe mogą zmniejszać popyt na pracowników o względnie niskich płacach. Z drugiej strony hojne wsparcie dochodowe dla bezrobotnych redukuje potrzebę angażowania się w zatrudnienie kompensacyjne przez członków gospodarstw o niskich dochodach. Liberalizowanie rynku pracy, zwiększa stopę zatrudnienia, a zatem przyczynia się do zmniejszenia nierówności dochodów wśród gospodarstw domowych.

Wyniki badań Kenworthy'ego i Pontussona [2005] pokazują, że prawie wszystkie europejskie państwa dobrobytu (wyjątek stanowiła Holandia) prowadziły klasyczną redystrybucję w latach 80. i 90. XX w. głównie przy pomocy transferów wypłacanych z budżetu państwa, wpływ podatków był znikomy. Doświadczenie krajów europejskich w drugiej połowie lat 90. wskazują, że ochrona socjalna i wzrost gospodarczy mogą iść w parze, jeżeli przy projektowaniu polityk socjalnych i podatkowych położono silny nacisk na ich wpływ na produktywność [Lindert 2004].

WNIOSKI KOŃCOWE

Koncepcja równości szans powinna być jedną z podstaw formułowania polityk promujących długookresowy wzrost gospodarczy. Nie ma bowiem sprzeczności między równością a efektywnością w dłuższym okresie. Nierówności polityczne, ekonomiczne i społeczne potęgują błędy niedoskonałych rynków oraz wypaczają instytucje, których celem staje się ochrona interesów uprzywilejowanych grup społecznych, a nie gwarantowanie warunków dla zwiększania ogólnej efektywności gospodarki.

Korzyści, jakie płyną z realizacji koncepcji równości szans są następujące: 1) większa efektywność ekonomiczna; 2) zmniejszenie konfliktów społecznych; 3) większe zaufanie w relacjach między podmiotami gospodarczymi; 4) wyższa jakość instytucji.

Równość szans nie oznacza równości wyników, dotyczy to również bogactwa. Różnice w dochodach są ważnym źródłem bodźców dla zwiększonego wysiłku jednostek, większych inwestycji w kapitał ludzki i fizyczny. Istotne jest, aby proces dochodzenia do wyników był sprawiedliwy, co oznacza, że powinien gwarantować równe szanse wszystkim członkom społeczeństwa.

Działania publiczne należy koncentrować się na korygowaniu błędów rynku oraz na politykach redystrybucyjnych. Polityki te muszą być dobrze zaprojektowane

wane, aby w krótkim okresie nie hamowały aktywności ekonomicznej poprzez zniekształcenia systemu podatkowego, generowanie nadmiernej biurokracji czy też zniechęcanie jednostek do podejmowania regularnej pracy.

LITERATURA

- Aghion P., Bolton P., 1997, *A Theory of Trickle-Down Growth and Development*, „Review of Economic Studies”, No. 64(2)
- Banerjee A.V., Newman A.F., 1993, *Occupational Choice and the process of Development*, „Journal of Political Economy”, No. 1001(2).
- Bentham J., [1781], 2000, *The principles of morals and legislation*, Kitchener, Ontario Canada: Batoche Books.
- Dworkin R., 1981a, *What is equity? Part 2: Equity of resources*, „Philosophy and Public Affairs”, No.10(3)
- Dworkin R., 1981b, *What is equity? Part 1: Equity of Welfare*, „Philosophy and Public Affairs”, No.10(3)
- Galor O., Tsiddon D., 1996, *Income Distribution and Growth: the Kuznets Hypothesis Revisited*, „Economica”, No. 63(250).
- Kenworthy L., Pontusson J., 2005, *Rising Inequality and the Politics of Redistribution in Affluent Countries*, „Luxemburg Income Study Working Paper Series”, No. 400
- Lindert P., 2004, *Growing Public: Social Spending and Economics Growth since the Eighteenth Century*, Cambridge University Press, Cambridge, UK
- Mach B.W., 2003, *Pokolenie historycznej nadziei i codziennego ryzyka. Społeczne losy osiemnastolatków z roku 1989*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Nielsen F., Alderson A., Beckfield J., 2005, *Exactly How has Income Inequality Changed? Patterns of Distributional Change in Core Societies*, „Luxemburg Income Study Working Paper Series”, No. 422
- Nozick R., 1974, *Anarchy, state and utopia*, New York: Basic Books.
- Ocampo J.A., 2005, *A Broad View of Macroeconomic Stability*, „DESA Working Paper”, No. 1, New York.
- Perotti R., 1993, *Political Equilibrium, Income Distribution, and Growth*, „Review of Economic Studies”, No. 60(4).
- Rawls J., 1971, *A theory of justice*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Roemer J., 1998, *Equity of opportunity*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Schuknecht L., Tanzi V., 2005, *Reforming public expenditure in industrialised countries*, „ECB Working Paper”, No. 435.
- Sen A., 1985, *Commodities and capabilities*, Amsterdam: North-Holland.
- United Nations International Organization for Migration, 2000, *World Migration Report*, Geneva: International Organization for Migration.

- Warzywoda-Kruszyńska W., 2003, *Oswajanie biedy w trzech pokoleniach łodzian* [w:] *Praca, gospodarka, społeczeństwo*, red. K. Doktor, K. Konecki, W. Warzywoda-Kruszyńska, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- World Bank, 2006a, *Equity and Development*, World Development Report 2006, World Bank and Oxford University Press, Washington DC.
- World Bank, 2006b, *Diverging Growth and Development*, World Economic and Social Survey 2006, World Bank and Oxford University Press, Washington DC.

Streszczenie

Równość oznacza, że jednostki mają równe możliwości kształtowania swojego życia zgodnie z własnym wyborem i nie doświadczają skrajnego wykluczenia, nawet jeśli byłoby ono spowodowane błędami samych jednostek. Celem artykułu jest wyjaśnienie wpływu równości na wzrost w długim i krótkim okresie. Analizowane są długookresowe korzyści z realizacji koncepcji równości szans dla aktywności ekonomicznej, jak również zagrożenie płynące z możliwości pojawienia się w krótkim okresie zamienności między równością a efektywnością. Podjęty jest również problem zróżnicowanego wpływu polaryzacji dochodów na wzrost gospodarczy. Przytaczane argumenty są poparte wynikami badań empirycznych prezentowanymi w literaturze europejskiej i amerykańskiej.

Does Equity Matter for Growth?

Summary

Equity means that individuals have equal opportunities to conduct life of their choice and they do not experience extreme exclusion even if it is because of a person's own failings. The purpose of the paper is to explain how equity affects growth in the long and short run. The advantages coming from including the equal opportunities concept to the growth strategy are analyzed as well as the consequences of the short-term trade-off between equity and efficiency. The problem of the differential impact of income polarization on growth is also discussed. Arguments set in the paper are supported by empirical findings presented in the European and American literature.